

Zaczarowany świat Stanisława Fuchsa : Wróblew

W cyklu prezentacji „Cudze chwalicie swego nie znacie”, biblioteka we Wróblewie zorganizowała kolejną, trzecią już wystawę prac regionalnego artysty.

Stanisław Fuchs mieszka od niedawna w Ocinie koło Wróblewa. Zauroczony przyrodą korzysta najczęściej z tworzywa naturalnego, drewna. Obdarzony dużą wyobraźnią i wrażliwością wyczarowuje interesujące sceny. Gdy tematem jego pracy jest odpoczynek, przedstawia dwójkę siedzących, odpoczywających starszków powracających z wiązkami chrustu z lasu. W tradycyjnej już przecież szopce umieścił również ćwierkające ptaki zainteresowane przyjściem Mesjasza... Lato w polu to żyto, pszenica, maki, chabry, kąkol!....

Tę wystawę warto zobaczyć.

Echo. – 2001, nr 42, s. 6 (przedruk)

„Zaczarowany świat Stanisława Fuchsa” to kolorowe ptaki, zielone kwiaty, świątki. Najczęściej wykorzystywanym materiałem jest drewno, choć często używane są kora, nasiona owoców i kwiatów.

Stanisław Fuchs jest emerytowanym nauczycielem. Pochodzi z Łodzi, ale większość roku spędza w miejscowości Ocina, należącej do gminy Wróblew. Z tej też racji miejscowa biblioteka urządziła wystawę, którą oglądać można do końca października.

Warto jeszcze wspomnieć, że twórca jako pierwsze wyrzeźbił szachy (widoczne na zdjęciu). A później na prośbę swojej córki stworzył drewnianą kompozycję kwiatową. Dziś wiele spośród jego prac naśladuje przyrodę, ale są też takie, które przenoszą widza w krainę baśni.

BBS



Nad Wartą. – 2001, nr 43, s. 13 (przedruk)



Opracowanie folderu: Maria Strózik

"Cudze chwalicie, swego nie znacie..."

Zaczarowany świat Stanisława Fuchsa



G.O.K. Biblioteka Publiczna
Wróblew 2004

Stanisław Fuchs



Był cichym, skromnym, wrażliwym i utalentowanym człowiekiem. Urodził się 19.01.1934 r., zmarł 16.05.2003 r.

Na stałe mieszkał w Łodzi. Ukończył Uniwersytet Łódzki w Łodzi. Z zawodu był nauczycielem.

Po przejściu na emeryturę czuł się bardziej mieszkańcem Ocina niż Łodzi. Kiedy tylko zaczynało robić się ciepło, topniały śniegi, Pana Stanisława widywano już we Wróblewie. I tak do wczesnej zimy. Mieszkał wtedy w Ocinie, w rodzinnym domu swojej żony. To był jego raj. Mały domek i cudowny ogród, stworzony właśnie przez Niego. Któregoś dnia postanowiłam odwiedzić pana Stanisława i zobaczyć jego prace rzeźbiarskie i ogród. Zadowolony oprowadził mnie po swoim zadbanym i cudownym ogrodzie, a potem pokazał mi swoje prace. Wskazywał na rośliny, nazywał je i opowiadał o nich. Ludzie w okolicy wiedzieli o pięknym ogrodzie, lecz mało kto wiedział, że Pan Stanisław miał też inne hobby - kochał góry, zwłaszcza Gorce i Tatry oraz uwielbiał rzeźbić w drewnie.

Jego prace, wystawione w Bibliotece Publicznej we Wróblewie bardzo podobały się tutejszej społeczności. Podobały się także i zostały docenione przez plastyka i etnografa Muzeum Okręgowego w Sieradzu. Zaproszono Go do wzięcia udziału w dwóch konkursach: Bożonarodzeniowym i Wielkanocnym, kolejno zdobywając trzecie oraz drugie miejsce.

Pan Stanisław z czasów gdy przychodził do biblioteki po książki, niewiele mówił. Konkretnie prosił o książkę danego autora, a potem odchodził. Ale kiedyś zagadnęłam Go o pracę w ogrodzie i powstawanie niektórych z Jego prac plastycznych. Uśmiechnął się wtedy i z niezwykłą precyzją opowiadał o ptakach, kwiatkach, roślinach oraz o tym w jaki sposób i z czego zrobił którąś ze swoich dzieł.

Pan Stanisław odszedł od nas, ale na zawsze pozostanie w naszych sercach. Pochowany został na cmentarzu we Wróblewie.

Bardzo nam Pana brakuje, Panie Stanisławie.

Maria Strózik

Wystawa - październik 2001

